

Dialog z Europą leży w interesie Polski

WYWIAD Danuta

Hübner: Poczucie, że możemy przegłosować wszystko w Sejmie, nie powinno przysłać dialogu z Komisją

Do Polski przylatuje wiceszef Komisji Europejskiej, by rozmawiać na temat procedury kontroli praworządności uruchomionej wobec Polski. To groźne?
Trzeba poważnie podejść do tej procedury, choć wygląda niegroźnie. Sprawa takie wrażenie, bo opiera się na dialogu, wcześniej pisemnym, a obecnie na bezpośrednich kontaktach. Pani premier wygłosiła opinię o nieefektywności wszczętej przez Komisję procedury, ale jej finałem może być wykorzystanie art. 7 traktatu. Trzeba zrobić wszystko, by do tego nie doszło.

Co nas czeka ze strony Komisji?
Zapewne drugi etap procedury. W pierwszym Komisja zapytała, czy doszło do naruszenia unijnych zasad. Po wizycie wiceszefa Fransa Timmermansa w Warszawie Komisja, na podstawie opinii Komisji Weneckiej i dialogu z rządem, jeśli zostanie przez rząd przyjęty, przygotowuje rekomendacje wskazujące potrzebę zmian. Poprosi też rząd o odniesienie się do nich i przedstawienie sposobu wdrożenia procedur naprawczych. Trzeci etap to sprawdzenie, czy są wdrażane.

Czego się pani spodziewa?
KE nie wykroczy znacząco poza to, co zaleciła Komisja Wenecka. Pojawi się też odwołanie do dokumentów europejskich: art. 2 traktatu, również Karty

praw podstawowych. Wbrew głosom, jakie pojawiały się ze strony polityków PiS, że ta procedura jest bezprawna, wynika ona z art. 17 Traktatu o Unii Europejskiej, który czyni Komisję strażnikiem traktatu. To osobne kompetencje obok tych, które pozwalają Komisji zaskarżać konkretne rozwiązania prawne do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

Komisja skorzysta z tej ścieżki?
Myślę, że ustawy, takie jak inwigilacyjna, dotycząca służby cywilnej czy medialna, będą badane przez Komisję pod kątem zgodności z prawem UE. Te procedury będą uruchamiane oprócz systemowego działania, które dotyczy sporu o trybunał i zarzutu podważania porządku konstytucyjnego państwa. To trzyetapowe postępowanie Komisji ma uchronić państwo członkowskie przed przekazaniem sprawy do Rady Europejskiej w ramach art. 7 – co jest bronią atomową.

Wyciągnięcie konsekwencji wobec Polski z art. 7 wymaga jednomyślności...
To nie do końca właściwa interpretacja. Szczegóły głosowań w sprawie art. 7 precyzuje art. 354 Traktatu o funkcjonowaniu UE. I choć faktycznie do stwierdzenia naruszenia zasad UE potrzeba jednomyślności, to wstrzymanie się od głosu jej nie narusza. A nie byłabym pewna, że Viktor Orban będzie wersję wstrzymania się od głosu. A później do nakładania sankcji wystarczy większość kwalifikowana. Poza tym Polska może się pojawić po raz kolejny w kontekście trybunału w dyskusji na Radzie ds. Ogólnych na temat praworządności. Ale zanim do tego dojdzie,



WOJCIECH STRÓŻYK/REPORTER

Danuta Hübner, przewodniczącą Komisji Spraw Konstytucyjnych, Parlament Europejski

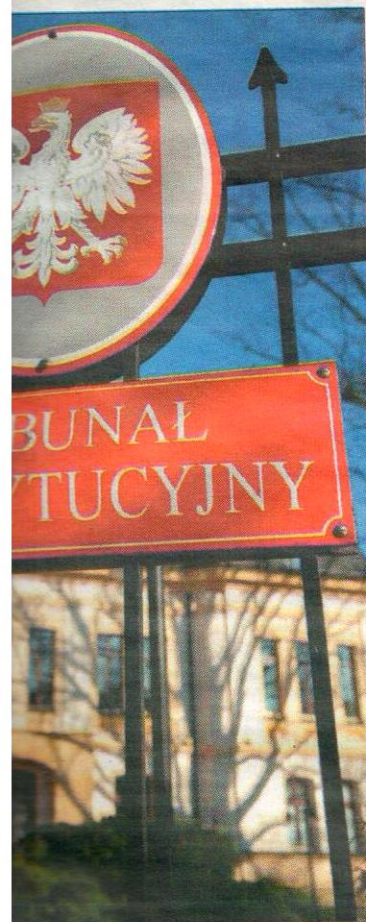
jeszcze w kwietniu będzie rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie Polski i decyzja Komisji o wdrożeniu kolejnego etapu procedury.

Czyli będziemy grillowani w Brukseli?

Zwróciliśmy na Polskę uwagę. Dlatego ważne jest, aby rząd potraktował cały ten proces poważnie. To poczucie w kraju, że możemy przegłosować wszystko w Sejmie, nie powinno przysłać dialogu z Komisją. Jeśli dojdzie do zastosowania art. 7, to może to mieć dla nas dotkliwe skutki. Artykuł ten daje możliwość zawieszenia państwa członkowskiego w różnych prawach, łącznie z prawem głosu w Radzie, ale obowiązki muszą być realizowane, czyli np. nadal musimy wносить pieniądze do budżetu UE czy respektować porozumienia w sprawie uchodźców. Poczujemy się, że nasz budżet na obecną perspektywę finansową jest nie do ruszenia, bo wyłączyliśmy politykę spójności z bieżącego przeglądu budżetowego. Ale to się może zmienić. Mogą się pojawić silne naciski, by wykorzystać także ten strumień na cele związane z uchodźcami. Może przyjdzie moment, że Polska nie będzie miała wyboru i będzie musiała zaakceptować te nowe priorytety. CP

anał,
ta

ze zaczniesz działać
wistości prawnej



marchia, czy dojdzie do kompromisu?

u na taki. Albo że naczelnik więzie-
wane kwestionuje wyrok sądu
zywi karnego. To doprowadziłoby
a sie do anarchii prawnej w pań-
ny, że stwie. Dlatego musi być jasno
n jest powiedziane: KRS będzie bro-
się do niła trybunału, będzie też sto-
leżnie sować orzecznictwo TK – pod-
i Wal- kreśla Waldemar Żurek.

Teoretycznie rozwiązaniem w tej sprawie może być polityczny kompromis, o ile będzie obejmował kwestię publikacji. Bo rząd choć nie publikuje orzeczenia TK w sprawie tzw. ustawy naprawczej PiS, to sugeruje, że może to być elementem szerszego porozumienia: – W tym momencie trwają prace na forum parlamentu, rozmawiają przedstawiciele różnych sił politycznych. by

**Stowarzyszenie Notariuszy Rzeczypospolitej Polskiej
oraz
Katedra Prawa Cywilnego Wydziału Prawa i Administracji
Uniwersytetu Jagiellońskiego
ZAPRASZA JĄ**

OGŁOSZENIE